

Major Ponury

1. Mgła schodzi z lasu, Panie Majorze,

Wiatr się zrywa z chaszczki jak ptak,

Już się szkopy nie tułają po borze,

Niejednego przez nas trafił szlag

2. Jutro do wsi pewnie zajdziemy,

Pies nie szczeknie, przecież my swoi,

U mej matuli cokolwiek zjemy,

Potem do snu śpiewanie ukoj

I dobrze odpocznem nim odejdzem w góry

Lecz co Pan Major taki ponury

3. Do diabła ze śmiercią, Panie Majorze,

Pan szedł z nią razem w 39,

Potem trza było się z wojskiem łączyć

I miecze ostrzyć daleko za morzem

4. Myśmy czekali bo wodza brakło,

Lichy to zwierz, co walczy bez oka,

Wieści przysłali i słowo się rzekło,

Biały orzeł z góry spikował

I w piersi wroga wbił swe pazury,

Lecz co Pan Major taki ponury

5. To nie był taki zwyczajny bój,

Lufa się zgrzała jak klucze od piekła,

Mocno się wrzynał w kieszeni nabój

I każda chwila się w wieczność wlekła

6. Strasznie Pan dostał, Panie Majorze,

Jak mi Bóg miły nie mogło być gorzej,

Krew się przelała przez głębokie rany,

Archanioł Michał otworzył bramy

Pozdrówcie ode mnie Świętokrzyskie Góry

Szepnął i skonał Major Ponury

Skonał i odszedł by znaleźć swe góry

Z serca bohater Major Ponury...